

Co jest , a co nie jest, czarnymi kartami kościoła

Autor tekstu: **Andrzej Zastawny**

Refleksje nad książką V. Messori Czarne karty kościoła

Włoch Vittorio Messori jest pisarzem, publicystą, dziennikarzem, wyróżnianym przez hierarchię kościoła rzymsko-katolickiego (KR-K) za bezkompromisowe demaskowanie poglądów opinii, funkcjonujących w świecie medialnym ocen Kościoła, które jego zdaniem są wyłącznie pomówieniami i kłamstwami. Postrzega on współczesną rzeczywistość medialną jako źródło zła sterowane przez siły masońsko-żydowsko-ateistyczne, które opluwają i atakują KR-K. Celem życiowym Messori'ego jest demaskowanie owych sił. Wydana w 1998 roku książka jest wyborem artykułów pisanych dla dziennika włoskiego *Vivaio*, przetłumaczona na język polski przez ks. Antoniego Kajzerka, wydana przez Księgarnię św. Jacka, Katowice. Jej przypomnienie wydaje się być o tyle istotne, że jest to autor, który odcisnął szczególne piętno na polskiej publicystyce katolickiej.

W książce, Messori przedstawia swoje oceny, interpretacje, wersje różnych wydarzeń z przeszłości związanych z kościołem, które są odpowiedzią na, w jego ocenie, fałszywe opinie funkcjonujące w opinii światowej. Tytuł książki jest autoironizujący, bo Messori uważa, że KR-K nie ma żadnych czarnych kart. Pierwsze siedem rozdziałów odpowiada jakby pojedynczym sprawom, w ostatnim ósmym jest wrzuconych do jednego worka 14 różnych drobniejszych tematów. Dobór omawianych tematów zaskakuje, bowiem z omawianych w książce, postrzega tylko w zasadzie trzy kwestie, które funkcjonują w opinii powszechnej jako czarne karty; mianowicie konkwista hiszpańska i inkwizycja omawiane w dwu pierwszych rozdziałach, GALILEUSZ A KOŚCIÓŁ (rozdział IV) i rozdział V: NAZIZM A KOŚCIÓŁ. Ciekawym tematem, któremu Messori poświęca wiele uwagi, a który raczej nie należy do tej samej kategorii czarnych kart, jest rozdział VIII: CAŁUN TURYŃSKI. W KR-K jest ogromna ilość obiektów kultu traktowanych jako cudowne i jest to raczej przedmiotem żartów niż oskarżeń o zbrodnie.

W pierwszym i drugim rozdziale Messori „rozprawia się” jednym zamachem z dwoma poważnymi tematami, bo z konkwistą hiszpańską w Ameryce i Inkwizycją. Według tego autora przemoc zbrojna konkwisty w Ameryce Środkowej i Południowej była incydentalna. Na ogół było to wyzwalenie plemion indiańskich z potwornej tyrani Inków lub Azteków. Plemiona owe wspomagały Hiszpanów w zbrojnej walce wyzwolenczej. Jego zdaniem Hiszpanie traktowali Indian jako równych sobie. Nie zakładali kolonii, tylko prowincje królewskie. Za to podbój Ameryki Północnej przez ewangelicznych Anglosasów, to była okropność. Ludność tubylczą traktowano jako niższy gatunek i prawie wytrzebiono. Jak się dowiadujemy, „bardzo dobre traktowanie tubylców przez Hiszpanów” i złe przez Anglosasów wynikało z odmienności teologii katolickiej i ewangelickiej (str. 15-48).

Natomiast Inkwizycja powstała według Messorie'go z zapotrzebowania ludu bożego, który domagał się trybunału wyznaczającego słuszne poglądy w zakresie wiary. Co więcej, lud boży miał wręcz za złe Inkwizycji jej łagodność w ferowaniu wyroków (str. 48-54).

Messori podziwia Hiszpanię za jej wierność papieżowi od połowy średniowiecza do końca, czyli do upadku dyktatury generała Franco. Dowodzi, że rządy królów hiszpańskich były niedościgłym wzorcem dla innych monarchii (szczególnie niekatolickich) pod względem moralności, dbałości o biednych itd. Przechodząc do czasów bardziej współczesnych, ubolewa nad tym, że do tej pory tak mało pomordowanych w czasie hiszpańskiej wojny domowej księży wyniesiono na ołtarze.

W rozdziale III, poświęconym kwestii „Rewolucja Francuska a Kościół” Messori stwierdza, że prawa człowieka proklamowali masoni w XVIII w i urzędnicy ONZ w XX w (86). Autor przypomina, że Kościół odrzucił Deklarację Praw Człowieka i Obywatela z 1789 roku, a Deklarację Praw Człowieka ONZ z 1948 r. przyjął dopiero papież Jan XXIII w roku 1963, z zastrzeżeniami, ponieważ w deklaracjach tych nie ma odwołania do Boga jako pierwotnego dawcy praw i obowiązków, oraz nie mówi się o obowiązkach człowieka, a w chrześcijańskiej wizji porządku obowiązki są przed prawami. Messori podkreśla ogromne prześladowania Kościoła w okresie Rewolucji Francuskiej.

W sprawie Galileusza Messori podkreśla, że był on sądzony, ale nie był szykanowany ani więziony. Zwraca uwagę, że Galileusz był złym, wręcz niemoralnym mężem i ojcem, a mimo to Kościół nie wykorzystał tego w procesie. Poza tym protestanci z Lutrem na czele o wiele ostrzej atakowali Galileusza (126). Twierdzi, że w czasie procesu Galileusz nie przytoczył żadnego dowodu na rzecz hipotezy, że Ziemia krąży wokół Słońca. Wyrok sądu tak ocenia: *Galileusz nie został Racjonalista.pl*

skazany za to, co mówił, lecz za to jak mówił." (133), (co wydaje się sprzeczne z powszechnie dostępną sentencją wyroku). Sens wyroku Messori tak ocenia: " *decyzja Świętego Oficjum dotycząca wycofania książki Galileusza nie tylko była sprawiedliwa, ale także słuszna z naukowego punktu widzenia...*" (130), i dalej " *W tym sensie rację miał system ptolemejski, a nie Kopernik i Galileusz: prawdą jest, że centrum wszechświata stanowią człowiek i Ziemia. Była to błędna astronomia, ale jak najbardziej słuszna filozofia, którą dzisiejsza nauka jedynie potwierdza. Czyż zatem Kościół miał rację, potępiając Galileusza? Powiedzmy, że błąd sądowy pozwolił uniknąć błędu metafizycznego*" (137-8). „*Może Kościół wydawał się zadowolony, ponieważ jak na swoje czasy był tak nowoczesny, że dopiero teraz zaczynamy to odczuwać.*" (130-131).

W sprawie Galileusza, konieczna jest tu dodatkowa uwaga. Rzeczywiście sąd kościelny traktował Galileusza stosunkowo łagodnie. Dlaczego jednak akurat ta sprawa była i nadal jest tak głośna w opinii publicznej? Myślę, że wynika to z pozycji Galileusza w nauce, co sprawiło, że wyrok ten wywoływał protesty w świecie naukowym i był od samego początku szeroko omawiany i komentowany. (Przypomnijmy, że pisma Galileusza zdjęto z indeksu ksiąg zakazanych dopiero w 1835 roku.) Największy ówczesny myśliciel w Europie, Kartezjusz (Rene Descartes) po wyroku w drugim procesie Galileusza tak się wystraszył, że zniszczył przygotowany już do druku rękopis dzieła *Le monde ou le traite de la lumiere*, w którym zawarł całość swego poglądu na świat. Ocalałe przypadkowo fragmenty zostały opublikowane dopiero po jego śmierci. Kościół ma większy problem z Giordano Bruno, którego spalono na stosie w Rzymie, w roku 1600, właśnie za poglądy kosmologiczne wynikające z teorii Kopernika. Ta sprawa jednak nie przebiła się tak silnie do opinii publicznej.

W kwestii „nazizm a Kościół”, Messori nie dostrzega nic co przynosiłoby ujmę KR-K. Jego zdaniem, to Żydzi i ewangelicy powinni się wstydzić współpracy z rządem Hitlera. " *Powodem antysemitycznych rozporządzeń ekonomicznych było zmuszenie Żydów do opuszczenia Niemiec. Już w roku 1933 rozpoczęła się współpraca między oficjalnymi organami niemieckimi (z Gestapo włącznie) i Żydami w celu ułatwienia ludności żydowskiej emigracji z Niemiec.*" (141-142). KR-K był mniejszością w Niemczech; " *Po reformie luterańskiej tylko jedna trzecia Niemców pozostała katolicka.*" (145). Już od Bismarcka katolicy byli dyskryminowani w Niemczech. To głosami ewangelików wybrano Hitlera (146). To Kościół luterański do końca gorąco wspierał Hitlera (148). Przytacza wiele historycznych faktów, które kompromitują kościoły ewangeliczne. Żydów oskarża o szerzenie opinii szkalujących KR-K. Jako przykład podaje znane spory wokół prób działalności KR-K na terenach obozu w Auschwitz.

W rozdziale szóstym, Messori przedstawia ogrom krzywd jakie KR-K zaznał od braci odłączonych — anglikanów i ewangelików. Wg Messori’ego, w Anglii, w czasie wprowadzania wersji anglikańskiej religii protestanckiej, zginęło 72000 katolików, czyli dużo więcej niż pochłonęła cała Inkwizycja. Były prześladowania katolików w Irlandii. Chociaż co rusz atakuje się KR-K o nieliczne przypadki finansowania Kościoła przez władze świeckie w krajach protestanckich, to przecież w przypadku ewangelików i waldensów było to wręcz zasadą. Kościoły ewangeliczne mocno flirtowały z komunizmem. Statystyki przestępstw kryminalnych samobójstw są najmniejsze we Włoszech, a największe w krajach ewangelickich.

W sprawie kary śmierci Messori nie ukrywa, że „...praktykowanie kary śmierci pochodzi z ustanowienia Bożego, co znajdujemy w Prawie Starego Testamentu, potwierdzonym przez Jezusa i apostołów w Nowym Testamencie.” (183). Dla wierzących istotne jest życie wieczne, a to ma zapewnić skazany, bo kara śmierci oczyszcza go z grzechów za które był skazany, o ile nie demonstruje trwania w popełnionych czynach. Idea zlikwidowania kary śmierci jest ateistyczną, bo dla ateistów życie ziemskie jest wszystkim. Ale oczywiście religie, w tym i kościół katolicki nie nawołują do wykonywania kary śmierci.

Rozdział poświęcony całunowi turyńskiemu podzielony jest na siedem podrozdziałów, każdy zatytułowany *ŚWIĘTY CAŁUN* i numer podrozdziału. No cóż, wielka rzesza wiernych wierzy, że Całun jest autentyczną i największą relikwią KR-K. Ta głęboka wiara jednak nie wystarcza i uważają, że przydałyby się dowody materialne owej oryginalności. Stąd, na przestrzeni dziesięcioleci pojawiło się wielu pseudobadaczy prowadzących różne osobliwe badania, których wyniki publikowano w licznych publikacjach. Z drugiej strony władze KR-K nieodmiennie głoszą, że Kościół nie jest w konflikcie z nauką; przeciwnie, badania naukowe są zapisane w bożym planie życia ludu bożego i prawdziwe badania pomnażają bożą chwałę. Ponieważ niektóre naukowe środowiska delikatnie zwracały uwagę na ułomność badań nad całunem turyńskim i kwestionowały ich wyniki, Kościół zaryzykował rzetelne badania. Zdecydowano się na pomiar wieku Całunu metodą C-14. W projekcie z roku 1988, wzięły udział trzy najlepsze wtedy laboratoria w świecie. Próbkę do pomiaru pobierał mikrobiolog wybrany przez stronę kościelną. Każde laboratorium otrzymało nieoznakowane próbki właściwe i kalibrujące.

Zachowano wszystkie procedury i standardy pomiarów. Całe przedsięwzięcie było opublikowane w prestiżowym czasopiśmie naukowym „Nature”. Technika pomiarów była już wtedy na tak wysokim poziomie, że kontestowanie wyników można porównać do kontestacji stwierdzenia, że dwa plus dwa równa się cztery. Zgodne wyniki wskazały na pochodzenie materiału z około 1320 roku, a więc czasu, kiedy Całun pojawił się w Europie.

Zawiedzeni adoratorzy całunu turyńskiego nie ukrywali irytacji. Messori tak pisze o naukowcach, którzy podjęli owe pomiary: *"Niektórzy z naukowców z własnej kieszeni zapłacili za badania chcąc, aby te potwierdziły ich negatywne nastawienie, tymczasem zmieniły one ich agnostyczne, bądź też protestanckie przekonania o „zabobonnych papistach” (że niby Watykan spokojnie przyjął wyniki badań C-14). Jeszcze innym faktem jest ten, że za granicą wywiady nie są darmowe, tak jak w naszym kraju (Włochy), ale sownie opłacają się. Do zwykłego zapalu propagandowego trzeba też dodać płynącą z próżności chęć zobaczenia swego imienia w prasie oraz zawstydzająco zachłanne zachowanie się profesorów, których naiwni Turyńczycy wzięli za dżentelmenów,..."* (191). Messori pisze dalej: *"O ile chodzi o zwykłych świeckich, takich jak my, to są oni może nawet naiwni, jednak nie tak bardzo, aby bezkrytycznie upaść na kolana przed świętą Matką Nauką i jej dzieckiem, świętym Węglem 14 oraz jej gadatliwymi kapłanami, odprawiającymi swoje nabożeństwa w laboratoriach świątyniach radiologicznych w Tucson, Oxfordzie i Zurychu."* (195).

Autor tak ocenia miejsce nauki, jej znaczenie i możliwości: *"...naukę można stosować jedynie do tego co jest „powtarzalne”. Zmartwychwstanie Chrystusa jest tego całkowitym przeciwieństwem."* (205). *" "Nauka" jest dobra do badania prześcieradła jakiejś mumii. Jeśli jednak jest to autentyczny wizerunek, to mamy do czynienia z Całunem, z którego na nowo wyszedł żywy ten, który jest Jedyny i którego „wskrzesał Bóg” (Dz 2,32). Węgiel jest wytworem słońca. Co, hipotetycznie, stanie się, jeśli ulegnie kontaktowi z Synem Tego, który stworzył słońce i nim porusza? Jakże możemy wyznaczyć datę, skoro napisano, że "jeden dzień u Pana jest jak tysiąc lat, a tysiąc lat jak jeden dzień"(2P3,8)? "* (206). *" Aby dojść do prawd naukowych używamy rozumu, argumentów, doświadczeń. Dla prawd religijnych mogą one być przydatne i powinny im towarzyszyć, ale tylko do pewnego momentu i wcale nie są decydujące. Aby „udowodnić” wiarę potrzeba owej **świętej wiedzy**, która nie ma nic wspólnego z **wiedzą** laboratoryjną lecz z mistyką, to znaczy „konkretnym doświadczeniem Boga”, „prawdziwie obiektywnym poznaniem Go” przez bezpośredni kontakt. „Specjalistę” mającego „uczone wątpliwości”, którego „wiedza” wija w pychę” (1Kor 8,1), nie można porównywać z mistykiem, który „wie”, ponieważ „widział” i „dotknął”. Tym sposobem mistyka jest najbardziej pewnym źródłem poznania,..."* (207). *" Oczywiście jest, że Całun, który znamy, jest starszy niż na to wskazuje C 14 i przez całe wieki był gdzieś ukryty. Najpierw z powodu sprzeciwów żydowskich..."* (217).

W ostatnim rozdziale Messori omawia wiele wątków. Przedstawiam tu tylko dwa, które ilustrują Messori’ego pojmowanie historii w XX wieku. Trzeba podkreślić, że Messori uważa się, z racji swego wykształcenia, za szczególnie predestynowanego do tematów historycznych.

W motywach odbicia Kuwejtu z rąk Iraku *"... chodziło o „coś” więcej . Owo „coś” ukrywa się za „Nowym Porządkiem Świata”, o czym wielokrotnie mówił ... Bush, ..., lider Wielkiej Brytanii oraz prezydent Francji. ... Wyjaśnieniem może być fakt przypomniany explicite przez Wielkiego Mistrza włoskiej masonerii ... George Bush, podobnie jak niemal wszyscy jego poprzednicy od czasów George’a Washingtona, zawsze był członkiem łóż. Co więcej, jest „wtajemniczonym 33 stopnia Starożytnego Rytu Szkockiego". Innymi słowy, zajmuje najwyższy stopień w piramidzie „braci”. Bóg, ... wzywany przez prezydenta ... jest ... Wielkim Architektem, którego działanie bardziej oparte jest na dolarze niż na Bogu Jezusa Chrystusa. ... Jest oczywistym, że termin „Nowy Porządek Świata” od zawsze był wyrażeniem masońskim, co więcej, określa punkt docelowy. „Nowy” świat, „nowa” ludzkość, „nowa” synkretyczna religia — i właśnie dlatego uniwersalna i tolerancyjna, zbudowana na ruinach „dogmatycznych” wyznań, największych nieprzyjaciół, przeciwko którym masoński „humanizm” walczy od 1717 roku. Ich „wielkimi nieprzyjaciółmi” są chrześcijaństwo oraz islam. Pierwsze, przynajmniej w swojej wersji protestanckiej, nie mówiąc już o apostazji, przyłączyło się do walki łóż: obecność wielkich dygnitarzy anglikańskich (naśladowanych potem przez inne wyznania) w masonerii jest stała od samych początków. Z czymś podobnym mamy do czynienia we wschodniej ortodoksji, ... jest całkiem pewną wiadomością, że szanowany patriarcha Konstantynopola, Atenagoras, należał do masonerii. ... Islam trwa jak niewzruszona skala, opierając się religijnemu dogmatyzmowi (masonerii) ... Może właśnie stąd pochodzi opatrnościowe znaczenie ... powstania i trwania islamu? "* (234-6). Ostatni fragment jest wytłumaczeniem Messori’ego na wcześniej postawione pytanie *" ... jakie było znaczenie islamu w tajemniczym planie Bożym. Dlaczego po*

Jezusie Chrystusie pojawił się Mahomet ? Jaką misję miała spełnić ta opatrnościowa społeczność, która powstała tak niespodziewanie i nieoczekiwanie? " (232-3).

W ostatnim podrozdziale (MONTE CASSINO) Messori dowodzi, że Włosi w większym stopniu od aliantów przyczynili się do upadku Hitlera (250-2). Dalej pisze " *Wiadomo także, że (alianci, a przede wszystkim Amerykanie) zdecydowali o zniszczeniu klasztoru (Monte Casino) nie z powodów wojskowych, lecz dla samego zniszczenia, co można wytłumaczyć jedynie pragnieniem usunięcia z oblicza ziemi jednego z bardziej znaczących symboli tzw. „katolickiego papizmu”. " (253-4).*

Masonów i Żydów Messori postrzega jako głównych przeciwników KR-K, burzycieli ładu bożego: Presja Żydów przyczyniła się do zahamowania procesu beatyfikacji Izabeli Katolickiej (24). W czasach muzułmańskiej Hiszpanii, Żydzi działali jako piąta kolumna ręką w rękę z muzułmanami w prześladowaniu katolików (26). Relacje z roku 1552 Hiszpana, księdza, zakonnika Bartolome de Las Casasa, o wyniszczaniu Indian przez konkwistę hiszpańską to ciąg zniewag człowieka, który pochodził z żydowskiej rodziny (31). Elita kreolska, która przewodziła rewolucjom wyzwoleniczym krajów Środkowej i Południowej Ameryki spod panowania hiszpańskiego na początku XIX w była przesiąknięta masońskim credo. Przywódcy powstań antyhiszpańskich zasiadali w lożach masońskich i byli pod wpływem ideologii franko-masońskiej Giuseppe Garibaldiego (str. 45). MASONERIA była motorem walk o niepodległość anglosaskich kolonii w Ameryce Północnej. Powstał wspólny front łoż z Północy i Południa i tak powstała demokracja (46). *"Dla przedstawicieli oświecenia i libertynów XVIII wieku i lat późniejszych, dla wszystkich postępowych i całej masonerii wieku XIX i XX, Hiszpania była zniechęconą ziemią katolicyzmu jako religii państwowej..." (57).*

Messori w wielu miejscach swojej książki opisuje krzywdy jakie zaznał KR-K ze strony ruchów rewolucyjnych i wyzwoleniczych. Rewolucja Francuska, ruchy rewolucyjno-wyzwolenicze w Ameryce Południowej i Środkowej w pierwszej połowie XIX wieku, rewolucja w Meksyku, wojna domowa w Hiszpanii. Mordowano ludzi KR-K, wg Messori'ego za wiarę, dlatego zasługują na powołanie do grona świętych. Messori, który jest historykiem z wykształcenia, zdaje się zapominać, że były to wszystko ruchy rewolucyjne, w których biedniejsze warstwy ludności, wszystko jedno, czy słusznie, czy nie, czuły się uciskane i usiłowały obalić aktualne władze. Tak się składa, że we wszystkich przypadkach Kościół był w ścisłym sojuszu z tymi władzami, legitymizował je i korzystał z posiadanej tym sposobem uprzywilejowanej pozycji. W konsekwencji warstwy ludności, które walczyły rewolucje, postrzegały przedstawicieli Kościoła jako przedstawicieli zwalczanego reżimu i postępowały z nimi jak z przeciwnikami politycznymi. Księża ginęli nie za wiarę, lecz za politykę Kościoła.

Nakład polskiego wydania książki włoskiego autora jest wyczerpany, ale ślady jego twórczości spotykamy codziennie w polskiej publicystyce katolickiej, nie tylko myśli, ale i całe sformułowania tego „mistrza" powtarzane są nieustannie i to nie tylko na łamach „Naszego Dziennika".

[Andrzej Zastawny](#)

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 09-04-2010)

[Oryginał..](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,7245) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,7245>)

Contents Copyright © 2000-2010 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2010 Michał Przech

Autorem portalu Racjonalista.pl jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielami portalu są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane

w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie strony tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl